Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 41. Rzeszów, dnia 9 października 1932 Rok V.

Cena numeru 20 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Prenumerata miesięczna 80 gr.

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

„Prawem naczelnem — dobro Państwa“

Telegramy

nadesłane do Komitetu względnie burmistrza na uroczystość odsłonięcia pomnika ś. p. Lisa-Kuli w Rzeszowie w dniu 18 września b. r.

(Dokończenie).

ŁUCK, dnia 18/IX 1932.

Z powodu choroby w rodzinie nie mogę przybyć na uroczystość odsłonięcia pomnika. W tej uroczystej i niezwykle drogiej dla żołnierza polskiego chwili, składam razem ze wszystkimi peowiakami K. N. 3 wyrazy hołdu i przywiązania pamięci mego komendanta naczelnego pułkownika Lisa-Kuli.

Józewski, były komendant naczelny K. N. 3.

BUDAPEST, dnia 17/IX 1932.

W duchu współczujemy w pamięci Lisa-Kuli.

Legjoniści węgierscy.

PUŁAWY, dnia 17/IX 1932.

Oddział Związku Legjonistów w Puławach łączy się w oddaniu hołdu śp. bohaterskiemu pułkownikowi Lisowi-Kuli.

Zarząd Związku.

DOLINA, dnia 17/IX 1932.

Byli Legjoniści powiatu dolińskiego zebrani w dniu dzisiejszym na zebraniu kostytucyjnym jednoczą się myślą w zbożnej akcji i przesyłając swe legjonowe życzenia.

WILNO, 18/IX 1932.

Nie mogąc przybyć na uroczystość z przyczyn niezależnych od nas, łączymy się sercem z wami w tej podniosłej chwili. Bojownikom tak zasłużonym w walce odrodzenia i niepodległości najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy ku chwale Ojczyzny.

Zarząd Związku 1 korpusu w Wilnie.

ŁÓDŹ, dnia 16/IX 1932.

Sercem i duszą jesteśmy z wami śląc wyrazy hołdu prochom bohatera rubieży polskich. Czyny Jego pozostaną dla nas obowiązującym testamentem.

Związek peowiaków, Łódź.

WILEJKA, dnia 17/IX 1932.

Z okazji odsłonięcia pomnika śp. pułk. Lisa-Kuli Związek Legjonistów i Peowiaków powiatu wilejskiego przesyła wyrazy hołdu i czci dla Jego bohaterskiej postaci.

Związek Legjonistów i Peowiaków.

KALISZ, dnia 17/IX 1932.

Wspólnie z młodzieżą całej Polski zebranej w Rzeszowie, składamy hołd bohaterskim cieniom pułkownika Lisa-Kuli.

Uczenice gimn. państw. im. Anny Jagiellonki Kalisz.

ŁÓDŹ, dnia 18/IX 1932.

W dniu odsłonięcia pomnika pułk. Lisa-Kuli bohatera walk o niepodległość, wiernego ideologji Marszałka Piłsudskiego, łączy się z całem narodem w złożeniu mu hołdu.

Gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej w Łodzi.

LUBLIN, dnia 17/IX 1932.

Łączę się w hołdzie składanym bohaterskiej pamięci pułkownikowi Lisowi-Kuli zachowuję w sercu najdroższe wspomnienia wspólnych prac na dalekiej Ukrainie. Najszczerzej żałuję że przybyć nie mogę.

Dr Stanisław Bryła.

P. O. W.

P. O. W. — to skrót zrozumiały dla każdego Polaka. To zaczątek i kadra polskich sił zbrojnych nie tylko w b. Królestwie Polskiem, lecz i wreszcie b. imperjum rosyjskiego w latach 1914 — 1918.

Siedzibą Komendy Głównej była przeważnie Warszawa a pierwszym komendantem głównym z rozkazu J. Piłsudskiego był ob. Komendzie głównej podlegały t. zw. Komendy Naczelne: K. N. 1 — obejmowała b. Królestwo Polskie, K. N. 2 — obejmowała b. Galicję, K. N. 3 — obejmowała Ukrainę, Białoruś i Rosję (wogóle „Wschód“), K. N. 4 — utworzona w Lublinie obejmowała okupację austrjacką.

Ponadto istniały od początku 1917 r. samodzielne organizacje P. O. W. na G. Śląsku i w Wielkopolsce.

Z pośród Komend Naczelnych P. O. W. Komenda Naczelna 3 P. O. W. na Wschodzie poniosła największe ofiary w ludziach, bądź to w walce z niemieckiemi i austrjackiemi wojskami okupacyjnemi na Ukrainie, bądź też

bolszewikami. O ile rola P. O. W. w kraju skończyła się z końcem 1918 r. przez wejście P. O. W., w skład wojska polskiego — to praca P. O. W. na Wschodzie od 1918 r. zaczęła coraz bardziej rozszerzać się a jej wartość dla Polski niepomiernie wzrastać. W związku z tem wzrastały też niewspółmiernie i krwawe ofiary.

Zarys historji P. O. W. na Wschodzie.

„K. N. 3“ — to symbol ciężkich trudów i znojów wśród chaosu rewolucji rosyjskiej, a śmiertelnego niebezpieczeństwa nie tylko na polu walki, lecz i przed niemieckiemi sądami polowemi oraz ciemnemi kaźniami bolszewickich czerezwyczajek.

„K. N. 3“ — to znak Komendy Naczelnej 3 P. O. W. na Wschodzie, komendy, którą w najkrytyczniejszym okresie ożywił swą siłą i energją najlepszy syn ziemi rzeszowskiej, bohaterski płk. Lis-Kula.

Centrami życia peowiackiego na Wschodzie były: Petersburg, Kijów, Żytomierz i szereg innych miast. Najwięcej aktywną komendą P. O. W. była Komenda Ukraińska, która posiadała okręg kijowski, żytomierski, białocerkiewski i inne. W tych wszystkich ośrodkach już przed wojną istniały pod tą lub inną nazwą oddziały strzeleckie.

Po wybuchu wojny, w roku 1914, w Kijowie została przez obywateli J. Bromirskiego, H. Józefskiego, Skarżyńskiego, T. Jarosiewicza i innych założona pomocnicza organizacja „Dniepr“.

Zadaniem „Dniepru“ było: 1) werbowanie młodzieży do wojska polskiego, 2) wytwarzanie orjentacji państwowo-niepodległościowej wśród społeczeństwa polskiego, 3) szerzenie konieczności walki orężnej do wywalczenia niepodległości ojczyzny.

W październiku 1914 r. organizacja kijowska „Dniepr“ wchodzi w skład P. O. W.

pod rozkazy Romana Barskiego (Tadeusza Żulińskiego), komendanta głównego P. O. W. na Królestwo, Ukrainę, Białoruś i Rosję.

W historji rozwoju P. O. W. na Wschodzie wyodrębniają się trzy zasadnicze okresy: pierwszy — od grudnia 1913 do marca 1918; drugi — od marca 1918 do stycznia 1919 r.; trzeci — od stycznia 1919 r. do marca 1921 r.

Pracę P. O. W. w poszczególnych okresach da się ująć w następujące charakterystyczne działy:

I Okres pierwszy.

a) Propaganda i agitacja wśród społeczeństwa polskiego na Ukrainie, Białorusi i Rosji w myśl idei niepodległościowej.

b) Dostarczanie do Komendy Głównej w Warszawie broni, amunicji, materjału wybuchowego oraz ludzi.

Na rozkaz Komendanta Głównego — Komenda Naczelna w Kijowie dostarcza do Warszawy broń i materjały wybuchowe, których ze względu na panujące wówczas stosunki nie było można otrzymać w Królestwie.

c) Wydostawanie i ułatwianie ucieczek legjonistom - jeńcom poddanym rosyjskim.

Do roku 1917 Kijowskiej Komendzie Naczelnej udaje się wydostać z obozu koncentracyjnego w Darnicy (pod Kijowem) około 100 legjonistów - królewiaków skazanych przez polowe sądy rosyjskie na dożywotne ciężkie roboty. Z górą 40 udało się bezpiecznie ulokować w Białej Cerkwi i jej okolicach.

d) Triumf idei Komendanta J. Piłsudskiego.

W grudniu 1916 r. przyjechał z Petersburga do Kijowa Komendant Naczelny P. O. W. inż. Skąpski F. z rzekomym rozkazem z kraju, nakazującym likwidację organizacji i zaniechanie ruchu niepodległościowego.

Ówczesny komendant kijowskiego okręgu obyw. Jot (ś. p. Józef Bromirski), chociaż był pozbawiony łączności z Komendantem Głównym w kraju — jednak intuicyjnie wyczuł jego zamierzenia i nie podporządkował się zarządzeniom inż. F. Skąpskiego, odmówił mu posłuszeństwa i stworzył niezależną komendę naczelną P. O. W. na Ukrainie.

Inż. Skąpskiemu postanowiono ultimatum natychmiastowego opuszczenia Kijowa i niezjawiania się na terenie Ukrainy.

Nowopowstała komenda naczelna objęła następujące okręgi: kijowski, żytomierski, odeski, humański, berdyczowski, b. cerkiewski, charkowski i saratowski.

e) Akcja dewersyjna przeciwko wojskom niemieckim i austrjackim na Ukrainie — wysadzanie mostów, palenie składów i t. p.

f) Prace i wpływy w organizacjach społecznych i wojskowych po wybuchu rewolucji.

Po wybuchu rewolucji rosyjskiej w lutym 1917 r. ilościowy stan organizacji znacznie wzrósł, gdyż dla wielu rewolucja była bodźcem do odrodzenia narodowego. Prócz tego z kraju zaczęli napływać legjoniści, którzy nie złożyli przysięgi na wierność państwom centralnym i którym udało się zbiec z obozów koncentracyjnych i włoskiego frontu.

W okresie pierwszym P. O. W. więcześrodkowała element bojowy i rewolucyjny Polski, stając się ekspozyturą Legjonów Piłsudskiego na Wschodzie.

II Okres drugi.

a) Po odjęciu kierownictwa przez emisarjuszy: ppłk. Bartę — Barthel de Weydenthala, Lisa Kulę i Switka - Miedzińskiego.

Na początku 1918 r., gdy bliska już była klęska Niemiec i Austrji, państwa te usiłowały ratować się pokojem z ginącą w chaosie rewolucyjnym Rosją i Ukrainą. Układ zawarty w lutym w Brześciu ustępował na rzecz Ukrainy obszary historycznie polskie z Chełmszczyzną na czele. Wywołało to wybuch oburzenia w całej Polsce. Wobec upadku jednego z odwiecznych wrogów — Rosji — nastała pora by tem bezwzględniej i jednomyślniej rozpocząć walkę orężną przeciwko drugiemu największemu wrogowi — Niemcom.

Oczy kraju zwróciły się wówczas ku wojskowym formacjom polskim, tworzonym na Wschodzie odruchowo w epoce rozkładu armji rosyjskiej. Szukając oparcia o te formacje, przekracza front II Brygada Legjonów.

(C. d. n.)

Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny.

W tygodniu Obrony Narodowej, w czasie od 2 października do 9 października b. r. uczyńmy rachunek sumienia, czy zdolni jesteśmy stworzyć Ojczyźnie ten jedyny niezawodny mur obrony. Spojrzmy prawdzie w oczy i zaglądając w głąb własnego sumienia, odpowiedzmy sobie szczerze na pytanie: „Czy potrafimy w razie potrzeby oddać tych kilka celnych strzałów?“ Odpowiedzmy nie słowem lecz czynem. W dniu 9 października b. r. organizuje Związek Strzelecki wielkie strzelanie pod wezwaniem: „Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny“. W dniu tym strzelnica garnizonowa na Przybyszówce otwarta jest dla obywateli, którzy zechcą swą niezłomną wolę obrony granic państwa zadokumentować dziesięciu celnemi strzałami. W dniu tym każdy prawy obywatel, bez względu na wiek, zajęcie czy płeć zgłosi się na strzelnicy i uiściwszy skromną opłatę, pokrywającą tylko koszt amunicji i tarczy, odda swych 10 strzałów ku chwale Ojczyzny. Strzały te oddamy z broni polskiej, polską amunicją, żeby silniej jeszcze zadokumentować, że do obrony kraju nie potrzeba nam cudzej pomocy i że ufni we własną siłę, własną niezłomną wolą, potrafimy każdemu wrogowi stawić czoła. Spełńmy więc wszyscy nasz obowiązek, niech setki celnych strzałów w dniu 9 października świadczą niezbicie, że każdy, kto zachłanną ręką odważyłby się sięgnąć po nasze ziemie, spotka się z gradem celnych, jak osa jadowitych, jak piorun śmiertelnych strzałów. Niechaj strzały te rozebrzmią w całej Polsce, wrogom na ostrzeżenie, swoim na otuchę. Niechaj więc w dniu tym nie zabraknie nikogo. Każdy Polak, każda Polka niech odda dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny.

Strzelanie rozpoczyna się o godzinie 7 rano. Zawodnik oddaje 10 strzałów z broni małokalibrowej, na odległość 50 m. Broń znajduje się na strzelnicy. Amunicję można tam nabyć. Zawodnicy 20 pierwszych miejsc otrzymają dyplomy.

Strzelanie powyższe zalicza się po spełnieniu wymaganych warunków do odznaki Strzeleckiej oraz do Państwej odznaki Sportowej, jako częściowa próba.

Komitet organizacyjny strzelania
Związek Strzelecki Rzeszów.

Obywatele-Rodacy.

Niech żyje polskie morze!

Niech żyje podniesiona polska bandera, niech pruje zwycięsko i dumnie odmęty i otchłanie świata oceanów i niechaj będzie łącznikiem między Macierzą, a braćmi rozproszonymi po obczyźnie, niechaj będzie pionierem polskiej pokojowej kultury wśród narodów świata.

Niech żyje polskie Pomorze!

Jak Polska długa i szeroka Główny Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej urządza

w czasie od 2 do 16 października 1932 r.

Dwutydzień Morza

poświęcony uroczystym manifestacjom dla zaakcentowania naszej łączności z odwiecznie „polskiem morzem“. W czasie tym miljony polskich serc bić będzie w jeden rytm, miljony polskich dusz słać będzie nad polski Bałtyk jeden zew „Wolna Polska z wolnem polskiem morzem“, bo nad morzem tem trzyma i trzymać będzie straż niezłomna i nieprzezwyciężona wola całego polskiego Narodu, która dla jego obrony poświęci krew ostatniego swego żołnierza, by bronić swych wolnych wrót w świat szeroki.

Obywatele - Rodacy, aby dać wyraz naszym patrjotycznym uczuciom względem polskiego morza, względem serdecznie polską krwią przesiąkniętej drogiej nam ziemi polskiego Pomorza — Miejscowy Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej urządza dnia 9 października 1932 r. uroczystą manifestację.

Obywatele — każdy w kim polskie serce bije, komu polska ziemia jest Matką miłą, kto na polskiej ziemi żyje niech jawi się, by w manifestacji tej wziąć udział.

Program uroczystości: Niedziela dnia 9 października, przedpołudniem: 1) Uroczysta Suma z okolicznościowem kazaniem. 2) Pochód przed pomnik Kościuszki w rynku. 3) Przemówienie dyr. Seminarjum Naucz. Męsk. p. Wołowca. 4) Pochód ulicami Mickiewicza, Gałęzowskiego, Placem Marszałka Piłsudskiego, Kolejową, Grunwaldzką, Kościuszki, 3 Maja, przed Starostwo, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Godz. 20 w sali Sokoła Uroczysta Akademja 1) Odczyt p. t. „Nasz program kolonjalny“. 2) Koncert muzyki wojskowej 17 p. p. pod batutą p. por. Franciska Słomowicza.

Do wzięcia udziału w uroczystościach tych miejscowy Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej zaprasza Władze, Urzędy i Szkoły, Związki społeczne oraz patrjotyczną publiczność.

Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Wiece

gospodarcze i polityczne w Rzeszowie i w powiecie.

W dniu 2 października br. zjechało do Rzeszowa i powiatu siedmiu posłów B. B. W. R. a to: b. minister Dr. Byrka Władysław, Jarosz Karol, Jurczyk Józef, Klich Jan, Dr. Rubel Ludwik, Starzyk Ignacy i Sieradzki Franciszek.

Z tych wyjechali w powiat: Starzyk Ignacy do Przewrotnego, Jarosz Karol do Wysokiej, Klich Jan do Zarzecza i Straszydla, Jurczyk Józef do Bud Głogowskich a Sieradzki Franciszek do Piątkowej i Kąkolówki.

Towarzyszyli im członkowie B. B. W. R. Aksamit Tadeusz, Łabaj Leon, Szpunar Marjan, Wilk Feliks i inni.

W Rzeszowie odbyli wiec w sali Kasyna miejskiego posłowie — b. minister skarbu Dr. Byrka i dziennikarz Dr. Rubel.

Sam przyjazd Dr. Byrki, świetnego parlamentarzysty, stałego przewodniczącego Komisji budżetowej, wytrawnego znawcy spraw ekonomiczno-gospodarczych i dyrektora Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie, poruszył całe miasto.

Sala Kasyna miejskiego zapełniła się po brzegi tak paniami jak i panami — a wszyscy z gorączkowem napięciem oczekiwali rozpoczęcia wiecu.

Jeśli chodzi o reprezentacje, nie brakło nikogo. Można śmiało powiedzieć, że zebrała się elita umysłowa wszystkich stanów i zawodów.

O godz. 17. 10 zagaił wiec wiceprezes R. P. B. B. W. R. inż. Ilgner. W przemówieniu swem zaznaczył, że w ciężkich czasach kryzysu odbywa się wiec, — jednak — że ta chwila jest właśnie wskazaną, aby pokrzepić serca i umysły i zachęcić do dalszej i wytrwałej pracy.

Powitał przybyłych posłów, przedstawiciela Władzy politycznej starostę i wszystkich zebranych.

W zakończeniu przemówienia, wzniósł okrzyk: Najjaśniejsza Rzeczpospolita, Jej Prezydent Ignacy Mościcki i I Marszałek Polski Józef Piłsudski niech żyją! — co uczestnicy trzykrotnie okrzykiem powtórzyli.

Następnie wybrano Prezydjum wiecu.

W skład jego weszli: dyr. Wołowiec, Dr. Ruczka i Limburski — sekretarzowali Porębski i Klober.

Zgromadzeni jednogłośnie przyjmują skład prezydjum. Przewodniczący udziela głosu pierwszemu referentowi Dr. Byrce.

Powitał ze swej strony zebranych i zaznaczył, że będzie mówił o rzeczy mniej przyjemnej, bo o kryzysie.

Prosił o dyskusję, bo ta jest wskaźnikiem zainteresowania słuchaczy.

W referacie poruszył następujące sprawy: Omówił stanowisko prasy opozycyjnej względem Rządu tak ze strony politycznej, jak i gospodarczej, naświetlając jej stanowisko nietylko nieprzychylne, lecz wręcz wrogie dla Państwa tak w prasie polskiej jak i zagranicznej.

Gdyby tylko część tego była prawdą, Państwo dawno przestałoby istnieć.

Po tem naświetleniu zadał mówca słuchaczom pytanie, czem należy tłumaczyć to stanowisko? Odpowiedź łatwa.

Walka opozycji o władzę — walka, która nie przebiera w środkach, nie liczy się z niczem.

Dosadnym przykładem na bezwzględne zwalczanie poczynań Rządu są, choćby tylko wziąć pod uwagę biuletyny Banku Polskiego, przedstawione przez prasę opozycyjną wrogo — alarmujące zagranicę, że Polska, to bankrut, — gdy tymczasem hasłem obecnego Rządu jest uporządkowanie stanu gospodarczego i finansowego — Rządu, który wziął na siebie pełną odpowiedzialność za bieg spraw państwowych.

Kto, choćby tylko trochę objektywnie popatrzy na stosunki, panujące pod tym względem w Polsce, a zagranicą, musi przyznać, że w Polsce pod wieloma względami jest lepiej.

Są bolączki i obecny reżim nie chowa ich pod korzec, lecz systematycznie stara się je uzdrawiać.

Drugim przykładem, że u nas jest lepiej, to zdania ludzi obcych, którzy zwiedzają Polskę, ale nie pod kątem widzenia opozycji.

Ci bezstronni obserwatorzy głośno i publicznie oświadczają, że w Polsce jest lepiej, aniżeli gdzieindziej — że Polska ma wytknięty cel w sprawach gospodarczych, do którego konsekwentnie zdąża.

Etapy te w dzisiejszych czasach nie mogą być robione butami milowemi, bo Polska prowadzi gospodarkę w relacjach z innemi państwami. Musi się często na nie oglądać, aby i dobre stosunki z niemi utrzymać, a i gospodarczo nie dać się pognębić.

Dalszym objawem, że w Polsce nie najgorzej się dzieje, jest choćby to, że Polska płaci — nie dewaluuje — co świadczy o niej dobrze i zajmuje w tym względzie dominujące stanowisko między państwami.

Krzyczy opozycja, że w państwie walutowem coś się psuje, a przecież złoty jak mur i zachwiać się nie myśli.

Drugim celem jest uporządkowanie stanu finansowego i gospodarczego.

O sposobie, jak należy to zrobić, opozycja milczy, pozytywnej myśli nie poddaje, krytykuje tylko że jest źle i wszystko źle, bo niema fachowców.

Przed majem 1926 r. nie było dyletantów, tylko fachowcy, ale teraz nie są fachowcami, dlatego, że nie pracują w żadnym „fachu“, tylko, ich obowiązkiem jest służyć Państwu.

Rząd miał tylu fachowców, że musiał wiele przednich konstrukcyj i umów gospodarczych na gwałt reperować — a dlaczego? Dlatego, że przez bardzo wielkich fachowców były wykonane.

Pan Grabski był największym fachowcem.

Zaglądnijmy znowu do prasy opozycyjnej. Ta na usługach drugiej międzynarodówki i wszystkich tych, którzy chcieliby widzieć Polskę słabą, informuje paszkwilami, z których korzysta nadzwyczaj skwapliwie zagranica.

Weźmy tylko n. p. ostatnią broszurę, wydaną w Niemczech p. t. „P o l e n a n d e r A r b e i t“. W broszurze tej wybija się szczegółowość informacyj o stosunkach w Polsce, ich tendencyjność, nienawiść do wszystkiego, co polskie — a zwłaszcza do Marszałka Piłsudskiego, ale zarazem wielki respekt do Władzy naszej i Marszałka, który stoi na czele.

Ten skupia władzę tak wewnątrz jak i zewnątrz w jednym ręku — to nie „Hittler“ nie „Hindenburg“, to coś takiego, czego Niemcy życzyłyby sobie.

Opozycja twierdzi! Jeżeli dojdziemy do władzy, budżet poprawimy, bezrobocie się zmniejszy, kartele usuniemy, inwestycje przeprowadzimy i t. p.

Wszystko to pięknie, ale na papierze.

Opozycja dzisiejsza była już przy władzy.

Weźmy pod uwagę choćby tylko rok 1919. Duży odłam społeczeństwa zwalczał pierwszy Rząd. Mówił, że pomoże Rządowi, gdy Rząd zdobędzie zaufanie. Przyszli ci panowie do Rządu — ale, gdy Rząd zwrócił się do nich o obietnicę, dali odpowiedź, którą mówca dowcipnie określił krakowiakiem: „Com ci obiecywał, tom ci obiecywał“ a teraz „stul pysk“!

I dzisiaj byłoby to samo. Opozycja nigdy nie przedstawiła programu gospodarczego a nawet usunęła się od wszelkich prac w komisjach i tu sprawdza się to nasze swojskie powiedzenie.

Łatwo krytykować i na kryzysie demagogję uprawiać, ale trudniej wynaleźć środki zaradcze, kryzys uzdrawiające.

Jeżeli to wszystko zanalizujemy, przychodzimy do przykrego niestety przekonania, że cała robota opozycji ma za zadanie wywołać u mas niezadowolenie — dodajmy do tego podatny grunt u starszego pokolenia, wychowanego na przesłankach przeciwpaństwowych (przeciw zaborcom), to mamy obraz nie bardzo zachęcający.

Wytworzyła się pewna psychologja przeciwpaństwowa, z którą bezwzględnie musimy walczyć — młode pokolenie będzie inaczej odnosiło się do potrzeb Państwa, zrozumie, że Państwo jest rzeczą wielką, jest własnością wszystkich i każdy musi coś w ofierze złożyć Państwu.

Zagranica nie przyjdzie nam z pomocą, liczyć musimy li tylko na własne siły. Budżety nasze są dostosowywane do wpływów, i nieraz Rząd obecny musiał poczynić nawet dotkliwe cięcia, ale to wszystko wychodzi nam na zdrowie i Polska zaczyna się stabilizować i zagranica inaczej na nią obecnie spogląda.

Nader ważną rzeczą jest waluta.

Muszę zaznaczyć, że waluta nasza jest murowana, ma statutowe pokrycie a Rząd ze swej strony dokłada wszelkich starań, aby ją na tym poziomie utrzymać.

Pytanie: dlaczego Rząd nie naśladuje takiego bankiera, jakim jest Anglja? Odpowiem!

Funt angielski zdewalutowano o 20%, ale podkreślam, że ceny towarów, ani robocizna nie poszła w górę — a nawet społeczeństwo angielskie, widząc czasowe krytyczne położenie finansowe państwa, znosiło dobrowolnie złoto do banków angielskich i samo poddało Rządowi myśl zniżki procentu pożyczek z 5% na 3½%. Jest to dowodem, do czego jest zdolne społeczeństwo wyrobione i państwowo nastawione.

U nas sprawy w ten sposób przeprowadzić nie można. Jeżeli chodzi o nasze zagadnienia walutowe, opozycja nader skwapliwie notuje wszystko to, co jest ujemnem, wyolbrzymiająo do niebywałych rozmiarów rzeczy mniej ważne, naświetlając wszystko ujemnie.

Polska jest w specyficznych warunkach. Pokrycie pieniądza jest wielkie, ale nie można dać społeczeństwu więcej pieniędzy, aniżeli ono zdoła zużyć.

Wskazuje na to portfel wekslowy Banku Polskiego.

Teraz poruszę niektóre sprawy z ogólnej polityki gospodarczej Rządu.

Polska uzyskała niepodległość i równocześnie weszła w okres wojny. Nie jest to bez znaczenia. W czasie wojny musiała nastawić swoje życie gospodarcze na potrzeby danej chwili. Obywatele sami nałożyli na Państwo pewne obowiązki. Musiała sobie wystarczyć w wielu gałęziach przemysłu. Państwo musiało popierać a nieraz i zakładać różne warsztaty przemysłowe. Ekonomiści zdają sobie z tego sprawę, że oderwanie się momentalnie jest niemożliwe.

Stąd to w Polsce tyle karteli najrozmaitszych.

Osobiście nie konkretyzuję swego zdania o kartelach — na jedno jednak muszę zwrócić uwagę, Państwo musi równoważyć dwa bilanse, bilans handlowy i bilans wypłat.

W dzisiejszych czasach kartele, które są podatkiem w innej formie ściąganym, dostarczają Państwu waluty obcej i równoważą niedobory w bilansie wypłat.

Można powiedzieć, że są złem koniecznem. Nie znaczy to jednak, aby trzymano się ich kurczowo — i ostatnie pociągnięcia Rządu wskazują na to, że i w tej dziedzinie Rząd obecny opracowuje pewne zmiany.

Najwięcej utyskiwania i narzekania notujemy u rolników. Możnaby łatwo odpowiedzieć. Niechaj rolnicy również się skartelizują, ale czy kartel rolniczy osiągnąłby swój cel?

Ostatnie wypadki w Ameryce i innych krajach, zadają temu kłam.

Tutaj zastosował Rząd zupełnie liberalną politykę gospodarczą. Dotknijmy jeszcze choćby w kilku słowach stosunku Rządu do pracy t. zw. prorządowej.

Kto czyta uważnie dzienniki prorządowe, nieraz wyczytuje w nich różne rzeczy, projekty, rady, nawet w swem założeniu przeciwrządowe. Czy Rząd je zwalcza?

Nie! Rząd pozostawia wielką wolność i swobodę wypowiedzenia się prawnie, o ile wypowiedzenie się nie jest złą wolą i nie obraża tak osób obecnego reżimu jak i myśli przez nich rzuconych.

Jeżeli zanalizujemy to wszystko, co do tego czasu powiedziałem, przyjdziemy do przekonania, że:

a) klucz do naprawy stosunków ekonomiczno-gospodarczych w Państwie leży w ręku społeczeństwa — nie możemy jednak pominąć tego, że ingerencja czynnika państwowego jest czasem konieczna,

b) musimy koniecznie przeprowadzić rewizję stosunku obywatela do Państwa,

c) musimy podjąć walkę z defetyzmem, szerzonym przez wrogów,

d) starać się o wzmożoną aktywność w stosunku do potrzeb Państwa.

Znaczna część społeczeństwa zdaje sobie z tego sprawę, że, aby to wszystko przeprowadzić, musi obecny Rząd dalej przy pracy pozostać.

Po skończonym przemówieniu, obdarzono prelegenta rzęsistemi oklaskami, co było dowodem, że obecni w zupełności podzielili wywody prelegenta.

Przewodniczący w gorących słowach podziękował p. Dr Byrce i udzielił głosu Dr Rublowi. (Dok. nast.).

Klober i Porębski

NADESŁANE

165, 1—1 **PODZIĘKOWANIE.**

Wszystkim którzy naszemu koledze śp. Tadeuszowi Dyduszyńskiemu oddali ostatnią posługę, a w szczególności Dowództwu 17 p. p. za łaskawe bezinteresowne przydzielenie orkiestry, Związkowi Rezerwistów za pluton honorowy i sekretarzowi Związku Rezerwistów p. Jarmulskiemu Kornelowi za zajęcie się pogrzebem, składamy serdeczne podziękowanie.

Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego Koło w Rzeszowie.

KRONIKA

Uroczysta Akademja Żałobna ku czci ś. p. prezydentowej Michaliny Mościckiej odbędzie się staraniem Związku Pracy Obyw. Kobiet i Rodziny Wojskowej w sobotę dnia 8 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Sokoła.

Nabożeństwa żałobne za ś. p. por. Żwirkę i inż. Wigurę. Dnia 5 b. m. odbyło się staraniem uczenic pryw. Gimnazjum żeńskiego nabożeństwo w koście OO. Bernardynów, na którem obecną była młodzież szkół średnich i powszechnych. — W poniedziałek dnia 10 b. m. odbędą się staraniem L. O. P. P. nabożeństwa we wszystkich kościołach tutejszych.

Poświęcenie sztandaru. Tutejsze Koło Związku niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów obchodzi w niedzielę dnia 9 b. m. uroczystość poświęcenia sztandaru.

Festyn jesienny w ogrodzie miejskim urządza w niedzielę dnia 9 bm. Koło Rodzic. uczniów I Państw. Gimnazjum im. ks. St. Konarskiego w Rzeszowie na cele pomocy dla niezamożnej młodzieży. Początek o godz. 14, wstęp 50 i 20 groszy, muzyka 17 p. p., wieczorem ogród będzie oświetlony.

Na uroczystość poświęcenia Kaplicy św. Antoniego w Sierocińcu przysłał ze swoich lasów p. Klaudjusz Angerman z Wilczej Woli 30 okazałych świerków, które efektownie zielenią i girlandami ozdobiły gmach cały.

Dzwon św. Antoniego tonął wśród zielonych wieńców i kwiatów, oraz szarf narodowych biało-amarantowych.

Za łaskawe ofiary składa wszystkim serdeczne podziękowanie.

Komitet

Kurs Obrony przeciwlotniczej rozpoczyna się w sobotę dnia 8 bm. w Starostwie w sali przyjęć.

Walne Zgromadzenie członków Patronatu opieki nad więźniami w Rzeszowie, odbędzie się we wtorek dnia 11 października 1932 r. o godz. 5·30 po południu. W razie braku kompletu następne Walne Zgrom. bez względu na ilość członków odbędzie się o godz. 6 w sali Nr. 9 Sąd Okr. w Rzeszowie na I p.

Podrobione 10-złotówki srebrne pojawiły się już w Rzeszowie, a więc ostrożnie z przyjmowaniem 10-zł. Rysunek naśladowany dobrze, dźwięk podobny — atoli znacznie są grubsze i nie mają połysku.

Przymusowe lądowanie. Dnia 4 b. m. o godz. 12 wylądował szczęśliwie na błoniach miejskich p. Chałupnik z Aeroklubu krakowskiego, lecąc w drodze powrotnej z rajdu we Lwowie, gdzie uzyskał trzy nagrody. Powodem lądowania były niekorzystne warunki atmosferyczne, oraz brak benzyny. Na miejscu lądowania zgromadziły się tłumy publiczności, witając owacyjnie pilota. Wieczorem p. Chałupnik wystartował do Krakowa.

Katastrofa autobusu ciężarowego. Kursujący na linji Rzeszów-Kraków autobus ciężarowy Tuchmana, wpadł niedaleko Sędziszowa do przydrożnego rowu, skutkiem czego zapaliła się benzyna i autobus wraz z towarem spłonął doszczętnie. Ofiar w ludziach na szczęście było. Szkoda znaczna.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Drukarnia J.A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45